



## krótko

### Posłuchaj

#### WROCLAW-TRZEBNICA.

4. Muzyczny Festiwal Pokoleń im. Edmunda Kajdasza zainauguruje 9 X o 18.00 w Filharmonii Wrocławskiej koncert sekstetu smyczkowego L'Estree ze Szwajcarii pod kier. Piotra Kajdasza – syna wybitnego chórmistrza Edmunda Kajdasza. W programie R. Strauss, P. Czajkowski, J. Brahms. W kolejnych dniach usłyszymy m.in. świętujący 10-lecie zespół muzyki dawnej Ars Cantus pod kier. Tomasza Dobrzańskiego („Prawdziwe »Carmina Burana«” ze średniowiecznego rękopisu), chór Cantores Minores Wratislavienses pod dyr. Piotra Karpety („Pieśni Chopina” w koncercie „Moja Pieszczotka”), Kwartet Stoltzera.

### Zaśpiewaj

#### 19. OGÓLNOPOLSKI DZIECIĘCY FESTIWAL PIOSENKI RELIGIJNEJ

odbędzie się 23 X w kościele pw. Chrystusa Króla we Wrocławiu. Formularze zgłoszeń – do pobrania na [www.festiwal-wroc.pl](http://www.festiwal-wroc.pl) – należy przesłać na adres: Parafia pw. Chrystusa Króla, ul. Młodych Techników 17, 53-647 Wrocław do 11 X. Przewidziane są dwie kategorie – wykonawców indywidualnych oraz zespołów – i trzy grupy wiekowe (do lat 10, 14 oraz 17). Wykonawca prezentuje dwa utwory: piosenkę religijną oraz pieśń liturgiczną. Więcej informacji na [www.festiwal-wroc.pl](http://www.festiwal-wroc.pl) oraz pod tel. 71 373 45 31, 608 51 41 56.

## Dolnoślązacy na Jasnej Górze

# Czuwanie najwyższej jakości

Ponad 5 tysięcy wiernych i 150 kapłanów pod przewodnictwem biskupów wrocławskich całą noc trwały na modlitwie przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej.

Kilka dni przed archidiecezjalną pielgrzymką do Częstochowy abp Marian Gołębiewski wyrażał nadzieję, że okoliczności, jakimi są: 10. rocznica oddania Pani Jasnogórskiej archidiecezji wrocławskiej, dziękczynienie za łaskę Roku Kapłańskiego oraz prośba o żywą i trwałą wiarę, nadzieję i miłość w rodzinach, sprawią, że na Jasną Górę przybędzie liczna grupa Dolnoślązaków. – Te nadzieje zostały spełnione – mówi ks. dr Marian Biskup, wikariusz biskupi ds. duszpasterstwa. – Pielgrzymka pod względem frekwencji jest najliczniejszą z dotychczasowych – dodaje.

Przez 12 godzin wierni modlili się, uczestnicząc we Mszach św., Apelu Jasnogórskim oraz wspólnym czuwaniu. Modlitwie apelowej przewodniczył metropolita wrocławski. – Pani Jasnogórska, prosimy Cię w intencji rodzin chrześcijańskich, aby były Bogiem silne i nie ulegały bakcyłowi laicyzmu, który grasuje po całej Europie – modlił się abp Gołębiewski.

Centralnym punktem czuwania była sprawowana o północy Pasterka maryjna, której przewodniczył bp Edward Janiak. – Przybyliśmy, aby czuwać – mówił w homilii ksiądz biskup, podkreślając, że aby spotkać Boga, nie wystarczy zwykłe czuwanie. – Tutaj potrzebne jest czuwanie modlitwne. To jest inna jakość czuwania – zauważył, dodając, że czuwanie modlitwne jest wpisane w życie człowieka wierzącego.

– To jest bardzo dobra idea, by cała nasza archidiecezja spotkała się u tronu Matki Bożej – mówił tuż przed Pasterką Marek Kudra z par.



Tej nocy w bazylice jasnogórskiej trudno było znaleźć wolne miejsce

pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Brzegu. – Zapamiętam atmosferę, która tutaj panuje. Na co dzień trudno spotkać kościół wypełniony do słowności po brzegi, tak że nie można przejść. To mi bardzo pomaga w rozmodleniu – dodał. Jego koleżanka Aleksandra Cieślak zwróciła uwagę, że dobrą stroną takiego spotkania jest to, że stało się ono międzypokoleniowe. – Jako ludzie młodzi czasem nie rozumiemy pobożności starszych.

Wolimy modlić się w swoim gronie. Tutaj ten problem nie istnieje. To jest wspaniała okazja, by czuwać razem, i ten widok bazyliki wypełnionej ludźmi w różnym wieku najbardziej utkwił mi w pamięci – wyznała.

Hasło tegorocznej pielgrzymki – „Z Maryją poznajemy Pismo Święte” – było zapowiedzią Roku Biblijnego, który rozpoczniemy w naszej archidiecezji w pierwszą niedzielę Adwentu.

xrk



## Nie tylko wały i zapory



**WROCŁAW.** Wyciągnięta dłoń św. Stanisława (na zdjęciu z przodu) oraz złocista korona na relikwiarzu św. Doroty przesuwały się 19 września nad głowami przechodniów w rynku i okolicach. Relikwiarze z fragmentami palca św. Stanisława BM oraz czaszki św. Doroty niesione były w dorocznej procesji, której uczestnicy – na czele z abp. Marianem Gołębińskim i bp. Edwardem Janiakiem – dziękowali Bogu za uchronienie w tym roku Wrocławia przed powodzią, otaczali modlitwą Dolnoślązaków dotkniętych klęskami żywiołowymi i prosili o opiekę na kolejny rok. – Ktoś mógłby powiedzieć: budujemy zapory wodne, wały na Odrze i jej dopływach, a dajmy sobie spokój z procesją. Tymczasem i jedno,

i drugie jest potrzebne – mówił abp M. Gołębiński podczas Mszy św. wieńczącej uroczystość, podkreślając, że człowiek wciąż bywa bezradny wobec żywiołów i potrzebuje Bożej opieki. Ks. Marian Biskup przypomniał, że podobne procesje z relikwiami św. Stanisława odbywały się we Wrocławiu już w średniowieczu. Tradycję wskrzesił w 1999 r. kard. H. Gulbinowicz. Od 2001 r. noszone są również relikwie św. Doroty. W minionych latach procesja przeszła przez wszystkie dzielnice Wrocławia. Decyzją arcybiskupa poczynawszy od tego roku już zawsze jej trasa będzie bieć od garnizonowej bazyliki św. Elżbiety do kościoła św. Stanisława, Waćława i Doroty. **ac**

## Miłości Dwie i inni

**MALCZYCE.** Pierwszy Festiwal Pieśni Chóralnej odbył się 19 września w Malczycach. Był to jednocześnie jubileusz 5-lecia działalności chóru Miłości Dwie, który śpiewa przy parafii Niepokalanego Poczęcia NMP. Po Mszy św., którą odpra-

wił ks. Bolesław Sylwestrzak, chór Miłości Dwie wykonał jubileuszowy koncert. I miejsce zajął ostatecznie Ars Cantandi z Legnicy. Na koniec odbył się koncert finałowy w wykonaniu zespołu Czajkowski Trio. **kc**

## Pod szczytem zielono

**JASNA GÓRA.** 14. Ogólnopolska Pielgrzymka Leśników zgromadziła ok. 10 tys. osób. Kard. Henryk Gulbinowicz, przewodnicząc 18 września na jasnogórskim szczyście Mszy św., mówił o pięknie polskich borów i lasów, w których odbija się Boża wszechmoc. – Lasy świata, lasy Polski (...) są niezastąpione w rozwoju cywi-

lizacji – podkreślał w homilii bp Edward Janiak, krajowy duszpasterz leśników, i dołączył się do apelu, by dla bieżących potrzeb ratowania budżetu państwa „nie niszczyć sprawdzonego w praktyce modelu finansowania lasów państwowych” i mądrze dbać o zachowanie ich dla przyszłych pokoleń. **ac**

## Nieszanowana wolność grozi niewolą

**WROCŁAW.** Brutalne wyrwanie z rodzinnego domu, długie tygodnie podróży w wagonach, głód, śmierć i... wytrwała wiara w Bożą Opatrzność – sybirackie losy 17 września u stóp wrocławskiego pomnika Zesłańcom Sybiru przywołał Bolesław Filak, prezes wrocławskiego oddziału Związku Sybiraków, i ks. Franciszek Głód, ich kapelan. Salwa honorowa, wieńce składane przez przedstawicieli władz, patriotycznych organizacji, harcerzy i szkolną młodzież, obecność policyjnej orkiestry (na

zdjęciu) i pocztów sztandarowych uświetniły doroczną uroczystość odbywającą się w rocznicę sowieckiej napaści na Polskę. Ks. F. Głód zauważył w homilii, że to wiara jest siłą, która daje moc przetrwania w najstraszliwszych nawet warunkach. – Pan Bóg pozwolił wam wrócić, miał jakiś wielki plan – mówił do zgromadzonych sybiraków. I przypomniał, że nie wolno popadać w uśpienie, bo „nieszanowana wolność grozi niewolą”. **ac**



## Przewodniczki na Górze

**WROCŁAW-GÓRA ŚW. ANNY.** Szefowe z wrocławskiego hufca Przewodniczek i Skautów Europy uczestniczyły w Ogólnopolskiej Pielgrzymce Przewodniczek na Górę św. Anny (na zdjęciu), na którą przybyło blisko 200 osób z całego kraju. Tradycyjna wędrowka na początku roku szkolnego (17–19 września) to czas powierzania Bogu rozpoczynającej się pracy harcerskiej. Szefowe jednostek oddają Bożej opiece swoją misję oraz swoje podopieczne. Pielgrzymka służy także duchowemu wzrastaniu każdej szefowej. W tym roku tematem rozważanym w drodze na Górę św. Anny były słowa z Ewangelii św. Mateusza: „Błogosławieni czyste serca, albowiem oni Boga oglądać będą”. Naczelniczka harcerzek, Katarzyna Kieler HR, życzyła szefowym, by umocnione duchowo harcerską służbą, ustanawiały królestwo Chrystusa w całym swoim życiu i świecie, który je otacza, zgodnie z jedną ze skautowych zasad. **Joanna Maj**



**GOŚĆ WROCŁAWSKI**

wroclaw@goscniemiely.pl

**ADRES REDAKCJI:** 50-245 Wrocław, ul. Trzebnicka 11/4  
**TELEFON/FAKS:** (71) 322 30 72, (71) 322 37 09, (71) 327 11 47  
**REDAGUJĄ:** ks. Rafał Kowalski – dyrektor oddziału, Agata Combik, Radek Michalski

## Sukces Nocy Kościołów

**ŚWIDNICA.** Noce Kościołów organizowane od lat przez Katolickie Radio Rodzina we Wrocławiu zostały uznane za najlepszą inicjatywę kulturalną tegorocznej edycji Dolnośląskiego Klucza Sukcesu. Nagrody rozdano 16 września w Świdnicy. Klucze mają promować wszystko, co najlepsze na Dolnym Śląsku. Radio Rodzina od wielu lat organizuje koncerty i wydarzenia artystyczne, m.in. Noce Kościołów, które każdego roku przyciągają tysiące uczestników. Tematycznie dotykają wielu tematów żywo-nych, ważnych i potrzebnych. Pokazują Kościół jako przestrzeń otwartą i dynamiczną, będącą miejscem spotkania i dialogu. Odbierając nagrodę, ks. Cezary Chwilczyński, powiedział: – Ta inicjatywa stworzona jest przez grono kilkudziesięciu młodych ludzi związanych z Radiem Rodzina i wielu innych



**Nagrodę z rąk bp. Edwarda Janiaka, członka kapituły „Dolnośląskiego Klucza Sukcesu”, odebrał ks. Cezary Chwilczyński, dyrektor Radia Rodzina**

życzliwych osób we Wrocławiu, Henrykowie i Świdnicy. Gorąco dziękuję wszystkim, którzy do tego dzieła się przyczynili. **mj**

## 80 pralek od Caritas

**WROCŁAW–RADOMIERZCE.** W ramach akcji pomocy powodziom wrocławską Caritas przekazała mieszkańcom zalanych Radomierzyc 80 pralek. Jak poinformował jej dyrektor ks. Janusz Jastrzębski, urządzenia zakupiono ze środków pochodzących z wpłat indywidualnych, a także ze zbiórek przeprowadzonych w Pasażu Grunwaldzkim oraz wśród uczestników uroczystości z okazji 30. rocznicy powstania „Solidarności” we Wrocławiu. To nie pierwsza akcja pomocy powodziom przeprowadzona przez wrocławską Caritas w tym roku.

Wcześniej organizacja pomagała poszkodowanym przez żywioł we Wrocławiu i w Sandomierzu. W sierpniu br. przekazała na konto Caritas Diecezji Legnickiej środki finansowe w wysokości 100 000 zł z przeznaczeniem na pomoc poszkodowanym w wyniku powodzi w Bogatyni i okolicznych miejscowościach. Także w sierpniu Caritas wysłała transport z pomocą humanitarną dla mieszkańców Leśnej. Zawierał on środki czystości i higieny osobistej oraz koce, kołdry i poduszki w ilości ok. 1700 kg. **rm**



**Powodziom z Dolnego Śląska do dziś często brakuje podstawowego sprzętu gospodarstwa domowego**

## Św. Mikołaj i Gołębica

**PĘGÓW.** Symbol Ducha Świętego nad ołtarzem i Biskup z Mi-ry widoczny na jubileuszowej chorągwi – te dwa znaki towarzyszyły Eucharystii sprawowanej pod przewodnictwem abp. Mariana Gołębiewskiego w pęgowskim kościele 16 września. Uroczystość bierzmowania (na zdjęciu) spłóła się z obchodami 25-lecia parafii pw. św. Mikołaja, erygowanej w 1985 r. – wspólnoty należącej do dekanatu prusickiego, posiadającej również kościół filialny pw. św. Marcina w Kotowicach. Mieszkańcy Pęgowa i okolic pamiętali także o 30. rocznicy święceń kapłańskich ks. Wacława Stronga, od 20 lat proboszcza wspólnoty. W czasie Mszy św. arcybiskup poświęcił nowy sztandar z wizerunkiem jej patrona oraz witraże. Pamiątkowe księgi otrzymały osoby szczególnie zasłużone dla parafii – m.in.



działające w Radzie Parafialnej, poradni rodzinnej, katechety, sponsorzy i wykonawcy witraży, mama pochodzącego z parafii neoprezbitera, przedstawiciele lokalnych władz; uhonorowani zostali także członkowie służby liturgicznej o najdłuższym stażu. – Przyznawajcie się do Chrystusa w każdym okoliczności waszego życia – mówił arcybiskup do bierzmowanej młodzieży. **ac**

## Plony i droga



**STARCZÓWEK.** – Tobie przynosimy ten chleb, aby stał się dla nas chlebem życia – takimi słowami sołtys Marek Zajac poprosił o odprawienie Eucharystii podczas gminnych dożynek w Starczówku (gmina Ziębice). W homilii ks. Andrzej Tomaszewski dziękował rolnikom

za ciężką pracę i wspomniał postać ich patrona – św. Izydora. Podczas tegorocznych dożynek uroczystość otwarto wyremontowaną drogę Starczówek–Niedźwiedz (na zdjęciu wstęga przecina burmistrz Ziębic Antoni Herbowski).

**Barbara Rak**

## Muzyka pokój niosąca

**U FRANCISZKANÓW.** Wkrótce rusza VII Międzynarodowy Festiwal Muzyki – muzyczne spotkania kultur „Pax et bonum per musicam”. Odbędzie się on od 2 do 6 października w kościele pw. św. Antoniego przy ul. Kasprowicza we Wrocławiu. W neogotyckiej świątyni zabrzmia tym razem zarówno utwory muzyki dawnej, utwory romantyczne, jak i współczesne kompozycje muzyki poważnej, żydowskie pieśni XIX

i XX oraz gospel. Koncertom organizowanym oraz finałowemu towarzyszyć będzie po raz pierwszy ekran umożliwiający obserwację techniki gry artystów. Wystąpią najwyższej klasy muzycy, m.in. ze Szwajcarii, Japonii, Zespół Synagogi Berlińskiej, Gospel Rain z Lublina. Koncert otworzy 2 października o 19.30 występ Chóru Chłopięcego Filharmonii Wrocławskiej. Pełny program na [www.paxetbonum.pl](http://www.paxetbonum.pl).

**tc**





RADEK MICHALSKI

Spowite mgłą podejście do sanktuarium Matki Bożej Królowej Tatr na Wiktorówkach

## BIAŁY DUNAJEC.

Pakując się na górski wyjazd, zabierają ze sobą kurtki przeciwdeszczowe i apteczki, mając nadzieję, że nie będą musieli ich używać. Tym razem korzystali ze wszystkiego, a mimo to, jak mówią organizatorzy, obóz przyniósł dobre owoce.

tekst

RADEK MICHALSKI

rmichalski@goscniedelny.pl

# W deszczu, śniegu

Zaczął się od załamania pogody i deszczu. No, przynajmniej w niższych partiach Tatr, bo na szczytach, powyżej linii lasów, królował już, mimo lata, śnieg. Pierwszego dnia obozu odwołano więc, ze względu na silne opady, pielgrzymkę na Wiktorówki. W kolejne wychodzono tylko w niższe partie gór. Wolny czas studenci poświęcali na integracje w chatkach lub zwiedzanie Zakopanego, co kilka dni korzystając z ładniejszej pogody i wychodząc, na ile się dało, w choć trochę wyższe góry.

– Szybko okazało się, że w tym roku na obóz trafiła bardzo zgrana ekipa – mówi Magda Cieniawska, szefowa XXVI Obozu Adaptacyjnego Duszpasterstw Akademickich Wrocławia i Opola. – Przez pogodę więcej czasu spędzali w chatkach, ale też chętnie włączali się w ich życie.

Na obozie studenci wszystko robią sami – oczywiście pod okiem i z pomocą swoich starszych kolegów, a czasami przy wsparciu gazdów. Gotowanie, sprzątanie chat czy zmywanie to zadania przypisane każdemu, kto zdecyduje się wyjechać do „Białego”, a przy okazji ostatnia szansa dla niektórych, aby samodzielnie zmierzyć się z wyzwaniem czekającym ich na studenckich stacjach. Ksiądz Stanisław Orzechowski – duszpasterz „Wawrzynów” nazwał to kiedyś szkołą dorosłego życia, poświęcali. Niektórzy po raz pierwszy wyrwani spod klosza opieki rodziców ćwiczą się tu w nowych umiejętnościach, niezbędnych do przetrwania.

## Potrzebna pomoc

Gdy poprawiła się pogoda, we wtorek 7 września w trasę wyruszyła m.in. grupa z duszpasterstwa „Przystanek”. Studenci weszli na ośnieżony, ale otwarty przez TOPR szlak, byli też odpowiednio ubrani. Podczas schodzenia z przełęczy Krzyżne do Doliny Pięciu Stawów spod grani stoczyła się na nich śnieżna lawina. Porwała ze sobą Edytę i Anię, trzecią uczestniczkę wyprawy odciągnęła od śnieżnej

ścią koleżanka. Dwie studentki zjechały 500-metrową rynną niemal do samej Doliny. Główna grupa straciła z nimi kontakt i, nie wiedząc, w jakim są stanie, wezwała TOPR.

Ratownicy odnaleźli studentki na dole leju. Ania miała kontuzjowaną nogę, Edyta złamaną kość udową i kilka żeber. Obie były potłuczone i poobcierane – w lawinie turlały się i koziołkowały, odbijając się od skał. Dziewczyny trafiły do zakopiańskiego szpitala. Anię wypisano szybko, musiała tylko zgłaszać się na zmiany opatrunków. Edytę czekała operacja. W szpitalu spędziła prawie dwa tygodnie.

– Kładziemy duży nacisk na bezpieczeństwo uczestników – mówi Krzysztof Śliwakowski, główny „turystyczny” obozu, koordynujący wyjścia w góry z poszczególnych chattek. – Każdy opiekun grupy zna Tatry i był w nich już wcześniej, przeszedł przeszkolenie z pierwszej pomocy, ma także ze sobą apteczkę. Codziennie sprawdzamy prognozę pogody w kilku źródłach i bezwzględnie przestrzegamy zaleceń TOPR-u dotyczących zamkniętych szlaków.

Organizatorzy mają też wewnętrzne wytyczne co do ubioru wychodzących w góry grup. Nie ma możliwości, aby wyszedł w nie ktoś w butach nieusztyniających kostki albo bez kurtki przeciwdeszczowej czy ciepłego swetra. Niezależnie od pogody. „Turystyczny” nosi ze sobą dodatkowo termos gorącej herbaty – na wszelki wypadek.

Poza ogólnymi wskazaniem „turystycznymi” wychodzący z grupkami w góry reagują w zależności od zastanej sytuacji. Pogoda w Tatrach zmienia się bardzo szybko – czasami ułatwiając wejścia na szlaki, czasami wręcz je uniemożliwiając. Do tego roku, przez 26 lat, udało się uniknąć poważniejszych wypadków.

Te jednak w Tatrach zdarzają się niemal codziennie. Rok temu na łamach GN pisaliśmy o turyście, któremu pod Kościelcem pomocy udzielał właśnie jeden z opiekunów grupy białodunajackiej. Zszedł wte-

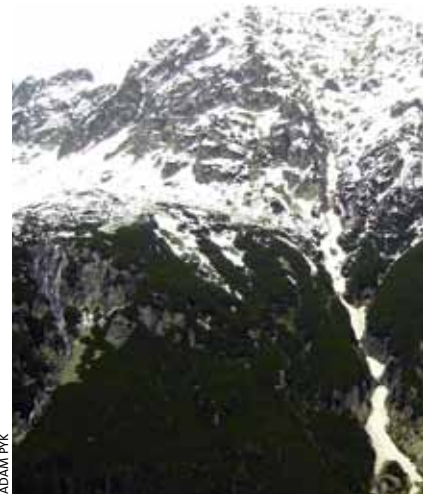
MAGDALENA CIENIAWSKA



Ponad 70 studentów oddało krew dla szpitala w Zakopanem

POWIĘKSZYJ:

Widok na Krzyżne z Doliny Pięciu Stawów. Zdjęcie wykonano w dzień po zejściu lawiny



ADAM PYSK

# iegu i we mgle

RADEK MICHAŁSKI



Na czas obozu górskie chaty stają się ambasadami Wrocławia i Opola. Magda Cieniawska, szefowa obozu, na balkonie chaty Duszpasterstwa „Dominik”

dy na półkę skalną poniżej szlaku, opatrzył poszkodowanego i czekał wraz z nim na przybycie pomocy. Jak dodaje K. Sliwakowski, zadaniem przeszkolonych „turystycznych” oprócz prowadzenia swoich grup jest także pomoc tym, którzy jej na szlakach potrzebują.

Tym razem pomocy tej wymagali sami studenci. Pozostałych

uczestników feralnego wyjścia TOPR-owcy sprowadzili do Doliny Pięciu Stawów. W tym czasie Edytę przygotowywano do operacji. Potrzebna była krew.

## Na nich można liczyć

Obozowicze zareagowali błyskawicznie. Jeszcze tego samego dnia w szpitalu w Zakopanem stawiło się kilkunastu studentów. Oddali krew dla koleżanki. Skorzystali z niej jednak także inni potrzebujący. Jak mówiła organizatorom obozu zakopiańska lekarka, od początku sierpnia krew ich placówce oddało około 30 osób. W przeciagu kilku

godzin studenci oddali połowę tego blisko półtoramiesięcznego „stanu”.

Dodatkowo w przedostatni dzień obozu do Białego Dunajca przyjechały, na zaproszenie organizatorów i po konsultacjach z zakopiańskim szpitalem, specjalne samochody pozwalające pobierać krew na miejscu. Z tej możliwości skorzystało ponad 50 studentów. Wprawdzie ich koleżanki nie potrzebowały już krwi, ale w ten sposób mogli pomóc mieszkańcom regionu i innym przyjeżdżającym w Tatry turystom.

– Mamy nadzieję, że ten zwyczaj uda się podtrzymać i na stałe

już wpisać w obozowy kalendarz – dodaje Magda. – W ostatni dzień studenci rzadziej wychodzą w góry, mają więc i czas, i siłę, żeby oddać krew. Zresztą chętnych do jej oddania było więcej, jednak przeziębienie lub zwyczajne osłabienie organizmu nie pozwoliło na to kilkunastu osobom.

## Podsumowania

W tegorocznym obozie wzięło udział ponad 700 uczestników. Dla porównania – jeszcze mniej więcej 5 lat temu było ich 650. Jak mówią organizatorzy, 700 osób to „masa krytyczna”, przy tej ilości chat i zasiedlających je duszpasterstw. W tym roku było ich w sumie 14. Do przebywających na obozie list skierował prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz. Zachęcał w nim nie tylko do studiowania we Wrocławiu, ale też do związania z miastem swojej przyszłości.

Na razie jednak studentom pozostały ostatnie dwa tygodnie wakacji. Mogą podczas nich wykorzystać informacje zdobyte od starszych kolegów podczas obozowej Zakariady, np. szukając stancji czy zapisując się do bibliotek. Mogą też włączyć się w życie duszpasterstw, które od października także ruszą pełną parą.

Koniec obozu to również czas podsumowań dla tworzącej go kadry. Magda w tym roku żegna się z Białym Dunajcem. Skończyła studia na Papięskim Wydziale Teologicznym i po powrocie do domu bierze się za szukanie pracy. Jak mówi, wiele się nauczyła przy okazji pracy na rzecz obozu. – To miejsce, na którym trzeba godzić różne interesy, ogarniać jednocześnie wiele spraw – mówi. – Myślę, że udało mi się zdobyć trochę doświadczenia mediatora. ■



Widok z Rusinowej Polany na zamglone i ośnieżone Tatry Wysokie



Michał Sopoćko, Jerzy Popiełuszko i Karol Wojtyła – co ich łączy?

# Historia pewnej księgi

Często leżą zapomniane, czasem nikt do nich nie zagląda, a **wiele z nich kryje ogromne skarby.**

Mowa o książkach, które znajdują się w zakrystii każdego kościoła. Popularnie mówi się o nich „księga gości”. Każdy kapłan spoza parafii sprawujący Eucharystię w danej świątyni wpisuje do niej swoje imię, nazwisko oraz parafię i diecezję, w której posługuje. Jeśli komuś się wydaje, że księgi te mają niewielkie znaczenie, to ma rację – wydaje mu się. Jedną z takich ksiąg odnaleźliśmy w parafii pw. św. Stanisława, Doroty i Wacława we Wrocławiu.

Jest prowadzona bez przerwy od 1947 r. i już na drugiej stronie znajdujemy pierwszą perełkę. Okazuje się, że 26 lipca 1948 r. Msze św. w tym kościele sprawował spowiednik świętej siostry Faustyny – bł. ks. Michał Sopoćko. Na tym nie koniec wizyt ludzi, których Kościół wyniósł do chwały ołtarzy. Przewracając kolejne kartki, możemy zauważyć, że 5 czerwca 1972 r. modlił się tutaj bł. ks. Jerzy Popiełuszko. Świątynia gościła także ks. Karola Wojtyłę i może nie

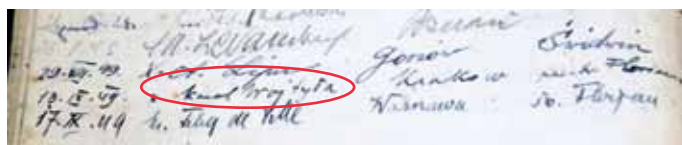
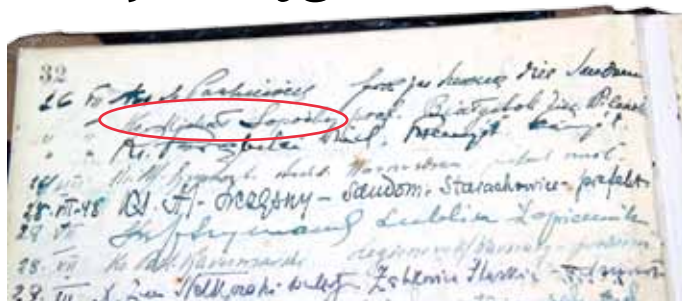


**Książka prowadzona jest nieprzerwanie od 1947 r.**

byłoby w tym nic dziwnego, wszak Jan Paweł II bywał we Wrocławiu wiele razy, jednak powszechnie znane są jego wizyty jako biskupa, kardynała czy papieża. Tymczasem niewielu wie, że odwiedził on stolicę Dolnego Śląska trzy lata po przyjęciu święceń kapłańskich – 13 września 1949 r.

Faktem, iż wielu kapłanów przybywało wówczas do „kościół trzech narodów”, nie jest zdziwiony wrocławski historyk sztuki ks. Krzysztof Kanton. – W czasie II wojny światowej kościół uległ tylko nieznanym uszkodzeniom, czego niestety nie można powiedzieć o naszej katedrze. Dlatego po wojnie pełnił przez pewien czas rolę prokatedry wrocławskiej – mówi.

Trudno dziś odtworzyć przebieg wizyt znanych postaci. Nikt też nie zapisał słów wówczas wypowiedzianych. Własnoręczne wpisy tak wspaniałych gości same w sobie stanowią perłę, którą trzeba odkryć i wydobyć. **xrk**



**Własnoręczne wpisy potwierdzają obecność wielkich gości we wrocławskiej świątyni**

ZDJEŃIA KS. RAFAŁ KOWALSKI

## Zapraszamy

### Polacy i Czesi na Ostrowie

**WIECZORY TUMSKIE** odbędą się **26 września** o 19.00 w kościele pw. NMP na Piasku we Wrocławiu. Wykład „Kreślę drogę czesko-polskiej wzajemności” wygłosi dr Jindřich Jirásek z Czech, były pierwszy sekretarz Ambasady Republiki Czeskiej w Warszawie i Dyrektor Czeskiego Centrum w Szczecinie. W części muzycznej – podczas której usłyszymy melodie z musicali, ludowe piosenki z różnych krajów, m.in. z Afryki, Izraela i Czech, a także utwory współczesnych kompozytorów – wystąpi Pilzneński Chór



Dziecięcy pod dyktando Bedřiški Koželuhovej. Na fortepianie akompaniować będą Daniela Pytelková oraz Jaroslava Smoláková.

### Posłuchaj mistrzów

**Wołów.** Kolejny koncert w ramach 10. Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej „Cantus Organi” odbędzie się **26 września** o godz. 18. Utwory wielkich kompozytorów – przede wszystkim z XVII i XVIII wieku – zaprezentuje Maurizio Corazza (organy) – organista tytularny w kościele św. Piotra w Rzymie (San Pietro in Montorio), profe-

sor w Conservatorio di Musica w Sassari (Sardynia). Szczegóły na [www.cantusorgani.pl](http://www.cantusorgani.pl).

### O złote pióro

**MY POLACY – MY DOLNOŚLĄZACY.** Rozpoczyna się VI edycja konkursu pod tym hasłem – konkursu organizowanego przez salezjańskie LO i wrocławską redakcję GN dla uczniów szkół średnich i trzecich klas gimnazjów. Uczestnicy zaproszeni są do napisania pracy w dowolnej formie (z wyjątkiem poezji) na jeden z dwóch tematów: 1. „W życiu jednostek i narodów bywają momenty taką miarą nie-szczęść napełnione, że nic w nich

zmieścić się nie może”. Odnieś te słowa Elizy Orzeszkowej do swojej dużej i małej ojczyzny; 2. „Muzyka Fryderyka Chopina to według Roberta Schumanna »armaty ukryte wśród kwiatów«, a jakie znaczenie jesteśmy gotowi jej przypisać dziś? Refleksje o miejscu muzyki we współczesnym świecie”. Prace (nie przekraczające 2 stron A4) należy złożyć **do 19 listopada** w sekretariacie salezjańskiego LO bądź wysłać na adres: ul. Młodych Techników 17, 53-647 Wrocław oraz w postaci elektronicznej na adres: [liceum-wroc@salezjanie.pl](mailto:liceum-wroc@salezjanie.pl). Więcej informacji na [www.liceum-wroc.salezjanie.pl](http://www.liceum-wroc.salezjanie.pl). ■

Podstawówka w Kątach Wrocławskich ma patrona

# Szkoła z Kominkiem

Są pierwszą na Dolnym Śląsku, a drugą w Polsce placówką oświatową noszącą imię **autora słów „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”**.

Uroczystości nadania Szkole Podstawowej nr 1 imienia kard. Bolesława Kominka poprzedziła Eucharystia, której przewodniczył jego następca na stolicy biskupów wrocławskich abp Marian Gołębiowski. Następnie odczytano tekst uchwały Rady Miejskiej w Kątach Wrocławskich, której mocą współautor słynnego listu biskupów polskich do biskupów niemieckich został ustanowiony patronem szkoły, po czym jej dyrektor Lidia Reps przekazała uczniom nowy sztandar, a ci ślubowali m.in. służyć Rzeczypospolitej Polskiej rzetelną pracą, nauką i wzorowym zachowaniem.

– Kiedyś mieliśmy już patrona – wspomina pani dyrektor. – Był nim gen. Karol Świerczewski „Walter” i pamiętam, że jako uczennica tej szkoły brałam udział w zjazdach „rodziny szkół wolterowskich” – dodaje. Sytuacja uległa zmianie w latach 80. XX w. Wówczas podstawówka w Kątach przestała nosić imię Świerczewskiego. – Doszłam do wniosku, że potrzebujemy patrona. On nadaje wyrazistości szkole, wyróżnia ją spośród innych – mówi Lidia Reps.

Ogłoszono konkurs na kandydata. Pierwszym zaproponowanym przez rodziców i uczniów był Jan Paweł II. – Pomyślałam wówczas, że szkół, instytucji, placów i skwerów imienia papieża jest bardzo dużo. Chciałam jednak bardzo, by patronem szkoły została osoba, która była bezpośrednio związana z naszym regionem i z Wrocławiem. Zaproponowałam kard. Kominka, co na początku spotkało się z konsternacją i zdziwieniem. Wielu oso-

ZDJEŃCIA Ks. RAFAŁ KOWALSKI



**Dyrektor szkoły Lidia Reps z dumą prezentuje nową tablicę, która już za chwilę zostanie zawieszona nad wejściem do budynku**  
**NA DOLE: Pedagog szkolny Iwona Więcko została opiekunem sztandaru. Centralne miejsce zajmują na nim symbole oświaty: książka i kaganek oraz herb Kątów Wrocławskich**

bom metropolita wrocławski był po prostu obcy i nie wiedzieli, o kim mówię – opowiada pani dyrektor.

– Praktycznie od dwóch lat przygotowaliśmy się do tego wydarzenia – zwraca uwagę proboszcz z Kątów – ks. Ryszard Reputała. – Były prelekcje, spotkania, filmy, projekty, wystawy i dzięki temu uczniowie dowiedzieli się, kim był kardynał. Kilka razy odwiedzał nas jego siostrzeniec: ks. Alojzy Swoboda, który przybliżył postać swojego wujka. Dzieci na podstawie zdobytych informacji przygotowały komiks o metropolii oraz wzięły udział w konkursie wiedzy o kardynale. Dopiero wtedy podjęto decyzję.

Na pytanie, co współczesnym młodym ludziom ma do powiedzenia kardynał, który zmarł w 1974 r., dyrektor Reps odpowiada: – To on stworzył podwaliny dla wspólnej Europy i nie boję się nazwać go pionierem nowoczesnego myślenia europejskiego i polskiego. Zwracał uwagę na potrzebę jednoczenia się narodów,

współdziałania w zakresie gospodarki.

Dziś wiele z wypowiedzi kardynała zdaniem dyrektor można określić mianem proroczych. – Poza tym dla mnie patron jest symbolem pewnych wartości, a powiedzmy wprost, że wartości, które promował kardynał można określić mianem uniwersalistycznych: dobroć, pomoc drugiemu, tolerancja, wybaczenie, miłość i szacunek do drugiego człowieka, odwaga, patriotyzm, pojednanie, solidarność – wylicza.

Być może ta odważna decyzja mieszkańców Kątów Wrocławskich zainspiruje inne szkoły na Dolnym Śląsku do przyjrzenia się bliżej autorowi słynnych słów: „przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. **xrk**



## Dlaczego właśnie on



**Ks. KAN. RYSZARD REPUTAŁA,**  
**PROBOSZCZ PAR. PW. ŚŚ. PIOTRA I PAWŁA W KĄTACH WROCŁAWSKICH**

– Wprawdzie studia seminaryjne przeżyłem za rządów abp. Bolesława Kominka i z jego rąk przyjąłem święcenia kapłańskie, nie byłem jednak inicjatorem wyboru tego metropolity na patrona naszej szkoły. Tym bardziej się ucieszyłem, gdyż inicjatywa wyszła od ludzi świeckich. Uważam, że jest to bardzo dobry patron dla szkoły przede wszystkim ze względu na jego patriotyzm oraz sposób traktowania drugiego człowieka: otwarty, dojrzały, taktowny, z poczuciem humoru. Wspaniale przeżył swoje życie.



**ALICJA ŁĘGOCKA-DRAB,**  
**NAUCZYCIELKA NAUCZANIA ZINTEGROWANEGO**  
**– Osoba kardynała**

Kominka niesie ze sobą przesłanie, które może być przyjęte zarówno przez ludzi wierzących, jak i niewierzących. We współczesnym świecie apel o pojednanie między narodami jest czymś niezwykle cennym.



**ADAM WILCZYŃSKI,**  
**KATECHETA**  
**– Z postacią kardynała Kominka zetknąłem się w czasie studiów**

na PWT. Wówczas dowiedziałem się czegoś więcej o nim samym i o jego działalności. Zwróciłem uwagę na wartości, które promował: miłość do ojczyzny, prawdziwy patriotyzm, szacunek dla każdego człowieka. Uważam, że jest on naprawdę wspaniałym patronem dla naszej społeczności szkolnej.



W pracowni kowalstwa artystycznego Ryszarda Mazura

# Ogień, kowadło i serce

Honorowy Klucznik Miasta mieszka naprawdę „u wrót” Wrocławia, w pobliżu rozległych pól. To w jego kuźni powstały symboliczne **klucze do miejskich bram**. W niej także ożył po wiekach smok Strachota, który zgodnie z legendą grasował w niedalekiej okolicy, na Strachocinie.



Ryszard Mazur z br. Albertem, zaprzyjaźnionym benedyktynem, który również zgłębia tajniki kowalstwa



Artysta w czasie pracy

Z pracowni Ryszarda Mazura wybiegły zresztą także smoki zdobiące fontannę przy pl. Solnym, stąd wyszedł stojący przy Teatrze Polskim „Wrocławianin”, kolejni „Andrzeje” – statuetki przywołujące postać Andrzeja Waligórskiego. Tu rodziły się metalowe żaby i koty, zakwitły kwiaty, wyfruwały misterne i twarde jak skała ptaki. Stąd, na wzburzonych metalowych falach, wypłynął okręt z postacią Chrystusa – który można oglądać na bramie przy ul. Katedralnej, tu ma początek historia niezliczonych latarni, świeczników, bram, okuć, krat przypominających leśne gąszcz...

## Koń, lis i lampy

Palenisko, stare miechy, narzędzia gromadzone latami – kuźnia przy ul. Rolniczej przypomina te z dawnych stuleci. Wrocławski kowal wierny jest tradycyjnym technikom. Właśnie pracuje nad małym, rozżarzoną do czerwoności wierzbowym listkiem. Pochyla się nad nim z takim samym namaszczeniem jak nad swoimi największymi dziełami. – To sprawa szacunku – do pracy, do rzemiosła – tłumaczy.

W każdym z tych dzieł tkwi niepowtarzalna opowieść. – To jest lisek, który węszy, tropiąc kurę – pokazuje po chwili. – Tu znów świecznik dla zakochanych,

z miejscem na liście życzeń drogiej osoby. Kolejny ma ruchome elementy przypominające sople z wosku. A tamten powstał z odpadów pozostałych po latarniach wykonywanych przeze mnie na wrocławski rynek.

Wśród zwierzaków stoi mały konik. Oryginał takiej figurki trafił aż na Sycylię, gdzie stworzono muzeum przypominające stary zwyczaj, zgodnie z którym u stóp groźnej Etny ludzie składali

co jakiś czas daninę ze 100 koni. Warto przyrzeć się „Wrocławianinowi”.

Pan Ryszard, pokazując jego miniaturę, wyjaśnia tajemnicę rzeźby: – Patrząc z jednej strony, widzimy młodzieńca o sportowej sylwetce, patrząc na wprost, dostrzegamy dojrzałego człowieka w marynarce, a przesuwając się dalej – starszka. Każdy może tu odnaleźć siebie.

Kowal artysta zajmował się m.in. okuciami drzwi wrocławskiej katedry, renowacją bramy przy arcybiskupiej rezydencji, rzezbami dla miasta Fareham w Anglii. Sławę zyskały wspomniane klucze do bram Wrocławia. Po ich wykonaniu otrzymał w 1993 r. honorowy tytuł Klucznika Miasta. Klucz z pracowni R. Mazura wręczono w 1997 r. Janowi Pawłowi II, a w 2009 r. – w innej wersji – Michałowi Platiniemu.

## Lilie ojca i córki

– Pochodzę z rzemieślniczej rodziny. Moja mama prowadziła zakład lakiernictwa samochodowego [jako pierwsza w Polsce kobieta blacharz lakiernik samochodowy – przyp. red.], tata rzeźbił w drewnie – mówi pan Ryszard.

– Pokochałem rzemiosło. Uczylem się metaloplastyki u Jana Kałmuka; w pewnym momencie poczułem, że kowalstwo to jest to. Dobrze się dogaduję z metalem.

R. Mazur wspomina otwarcie własnego warsztatu po uzyskaniu w 1975 r. dyplomu czeladniczego, budowę domu i warsztatu przy ul. Rolniczej w latach 80. Obecnie w pracy z metalem towarzyszy mu córka Agnieszka, absolwentka Wydziału Malarstwa i Rzeźby na wrocławskiej ASP.

Gdy obok siebie stoją dwie metalowe gałązki lilii – jedna ojca, druga córki – widać, jak dopełniają się i różnią. Agnieszka tworzy dzieła bardziej abstrakcyjne. Fascynuje ją łączenie metalu z innymi tworzywami, na przykład z... papierem. – Lubię robić rzeczy zaskakujące, takie „z przekąsem” – mówi.

Ojciec i córka współpracują i uzupełniają się. Spod ich rąk wychodzą przedmioty będące przykładami prawdziwego kunsztu – skomplikowane rzeźby wykonane z jednego kawałka metalu, o złożonych kształtach wymagających nie lada umiejętności. Mają oboje swoje rytuały, jak nocne spacerzy przy księżycu. A ostatnio w Noc Świętojańską wspólnie udekorowali otoczenie świecami płonącymi w świecznikach z rodzinnej kuźni.

Nagrody, tytuły i odznaczenia przyznane Ryszardowi Mazurowi długo można by wymieniać (wśród ostatnich znajdują się m.in. medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” czy złoty medal im. Jana Kilińskiego). Okazją do poznania twórczości artysty – obchodzącego w przyszłym roku 40-lecie pracy twórczej – będzie, planowana na wiosnę wystawa w Muzeum Etnograficznym we Wrocławiu. W maju z kolei w stolicy Dolnego Śląska odbędzie się międzynarodowy zjazd kowali.

Agata Combić

Kwiaty z kuźni

